Nakład 83 000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 36 | Sosnowiec, piątek 7 lutego 1930 roku | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Pilsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Poseł Kozłowski prostuje wywody marsz. Daszyńskiego.

FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY, CZY DYSPOZYCJA FUNDUSZEM.

WARSZAWA, 6. 2. (wł.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu zabrał głos przed porządkiem dziennym poseł klubu BB., Kozłowski, i sprostował, że w przemówieniu swojem, zaczepionem wczoraj przez marszałka Daszyńskiego, nie mówił o funduszu dyspozycyjnym marszałka sejmu.

Na podstawie stenogramu stwierdza, że jedyny zwrot, który jest do słów tych podobny brzmi:

„Jeżeli te minimalne sumy dodamy, to otrzymamy cyfrę 400 tys. jako fundusz, którym marszałek sejmu dysponuje". (Wrzawa na lewicy).

Głos: Więc cóż to jest?

— Jest głęboka i zasadnicza różnica między funduszem dyspozycyjnym a funduszami, któremi ktoś dysponuje — odpowiada p. Kozłowski. Wiem, czem jest fundusz dyspozycyjny i rozróżniam to wyraźnie. W przemówieniu mojem powiedziałem także, na co luzy budżetowe marszałka sejmu są wydawane. Powołałem się na zamknięcie rachunkowe. Stwierdziłem wyraźnie, że nie chodzi tutaj o fundusz dyspozycyjny sensu stricto.

Słowa moje przekręcono.

— Nie jest to jedyna niedokładność we wczorajszem przemówieniu p. marszałka Daszyńskiego. Druga dotyczy mowy p. Świtalskiego. która streszczona była przez PAT. w 20 wierszach, gdy p. marszałek twierdził, że podana została dosłownie.

P. Kozłowski: Sprawozdanie PAT. podaje również streszczenie przemówień pp. Dątskiego i Czetwertyńskiego.

Oświadczam dalej, że nie miałem na myśli funduszów dyspozycyjnych, które nie podlegają kontroli N. I. K., lecz fundusze „do dyspozycji", któremi marszałek dysponuje i przenosi na nieobjęte preliminarzem wydatki.

Jakkolwiek art. 7 ustawy skarbowej pozwala marszałkowi na virement w obrębie całego budżetu sejmu, to jest to czynione raczej dla formy, w celu podkreślenia niezależności ciała ustawodawczego od rządu, niemniej jednak przekładany jest budżet sejmu oraz uchwalana określona suma na określone wydatki.

— Jeśli więc na tę samą pozycję wydaje się o 100 proc. więcej, to są to wobec nas przekroczenia nieporządanej gospodarki lub przedkładanie nieporządnego preliminarza. Sprawozdania i uwagi N. I. K. mogą dalszych faktów dostarczyć. Dlatego oświadczam, że wszelkie gołosłowne choćby z patosem wygłoszone mowy nie zmienią mego przekonania, że naprawę winniśmy zacząć od budżetu sejmu i do tego też wnioski moje zdążały".

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Po oświadczeniu marszałka Daszyńskiego izba przystąpiła do obrad nad budżetem ministerjum sprawiedliwości który w dłuższem przemówieniu zreferował poseł Rosmarin (koło żyd.).

W dyskusji zabierali głos posłowie Seidler (BB.) i Trąmpczyński, który zaatakował b. ministra Cara i wystąpował przeciwko „Gazecie Polskiej", której dochody z ogłoszeń państwowych wynosić mają podobno 1000 zł. dziennie.

POBICIE RED. MOSTOWICZA.

Następnie zabrał głos minister Dutkiewicz, w odpowiedzi na doręczony mu list posła Trąmpczyńskiego. W liście tym poseł Trąmpczyński zapytuje ministra Dutkiewicza, dlaczego umorzona została sprawa pobicia redaktora „Rzeczpospolitej", p. Mostowicza. Minister Dutkiewicz oświadcza, że sam przejrzał akty tej sprawy, że śledztwo nie zdołało ujawnić sprawcy wywiezienia i pobicia red. Mostowicza. Wreszcie min. Dutkiewicz wyjaśnia, że red. Mostowiczowi przysługuje prawo wniesienia skargi przeciwko umorzeniu śledztwa. Sprawa nie jest przedawniona i red. Mostowicz, choć dotychczas tego nie uczynił, może jeszcze skargę wnieść.

BUDŻET MIN. OŚWIATY.

Po oświadczeniu min. Dutkiewicza przystąpiono do obrad nad budżetem ministerjum oświaty. Dłuższe przemówienie wygłosił poseł Radziwiłł, który stwierdził, że napaści na min. Czerwińskiego, że nie przestrzega zasad religji w szkołach, są niesłuszne. W dalszej dyskusji zabrał głos pos. Kalinowski (Wyzwolenie).

NARADY GOSPODARCZE W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 6. 1. (wł.) W prezydjum rady ministrów odbyła się dziś, pod przewodnictwem p. premjera Bartla konferencja gospodarcza, poświęcona sprawom rolnictwa i kwestji budowlanej. Po konferencji p. premjer odbył dłuższą rozmowę z min. Matuszewskim.

KONFERENCJA Z PRZEDSTAWICIELAMI STRAJKUJĄCYCH WŁÓKNIARZY BIELSKICH.

WARSZAWA, 6. 2. (wł.) Dziś przed południem odbyła się w ministerjum pracy kilkugodzinna konferencja, w sprawie strajku tkaczy w Bielsku. Konferencja nie dała żadnych pozytywnych wyników ze względu na nieustępliwość pracodawców i pracobiorców. Dalszy ciąg konferencji w tej sprawie odbędzie się jutro.

Konferencja w sprawie robotników polskich w Gdańsku

WARSZAWA, 6. 2. Dziś zrana przybyła do Warszawy delegacja w. m. Gdańska do rokowań z Polską w sprawie zatrudnienia na terenie Gdańska robotników — obywateli polskich.

W skład delegacji gdańskiej wchodzą: prezydent senatu dr. H. Sahm, senator dr. B. Kaminitzer, sen. F. Arczyński, sen. dr. W. Wierciński - Keyser i radca rządu dr. Burmeister.

Dzień 12 marca dniem wielkich manifestacji komunistycznych w Europie.

BERLIN, 6. 2. Niemiecka partja komunistyczna ogłosiła dzień 12 marca jako dzień następnych wielkich manifestacyj komunistycznych, które jednak nie mają się ograniczyć wyłącznie do Niemiec, lecz być przeprowadzone również w Polsce, Czech - Słowacji, Francji, Anglji, Jugosławji, Grecji, Bułgarji, Holandji, Austrji i Belgji.

Na konferencji komunistycznej, która odbyła się w tych dniach w Düsseldorfie postanowiono nietylko demonstrować na rzecz bezrobotnych, celem wciągnięcia ich do szeregów komunistycznych, lecz nawoływać zwolenników komunizmu do walki ulicznej z policją.

Komuniści handlują zwłokami.

HAMBURG, 6. 2. Na posiedzeniu hamburskiej rady miejskiej jeden z radnych socjalistycznych ujawnił sensacyjne metody, jakiemi posługują się komuniści dla wywołania rozruchów.

Podczas walk ulicznych z okazji „pochodów głodu" padł trafiony kulą pewien uczeń rzemieślniczy, nie należący do żadnej partji, i który przypadkowo znalazł się na miejscu zycją, by wydał ciało partji, która własnym kosztem urządzi pogrzeb, jemu zaś dodatkowo ofiaruje 2.000 marek.

Metoda wykupywania zwłok, cestarcia.

Delegat partji komunistycznej zwrócił się do jego dziadka z propolem urządzania awantur na pogrzebie, wywołała wśród radnych zrozumiałe oburzenie.

OFIARĄ EKSPLOZJI PADŁO 8 GÓRNIKÓW.

MOSKWA, 6. 2. W kopalni Karola Marksa w Artemowsku nastąpiła eksplozja gazów kopalnianych, podczas której zaginęło 8 górników, a 2 odniosło ciężkie rany.

20-ta polska państwowa loterja klasowa.

4-ta klasa — 1-szy dzień.

WARSZAWA, 6. 2. (wł.)

20.000 zł. wygrał nr.: 50210.

10.000 zł. wygrał nr.: 169955.

2000 zł. wygrał nr.: 31685.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 15004 127718

Po 800 zł. wygrały n-ry: 19173 31591 129789 20362 95568.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 2830 4147 9462 104753 105355 108001 118151 120773 130205 132459 188553 8790 117171 147846 163675 190395 196219 202662.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 3977 5220 7495 21019 50531 60326 62412 68261 75644 76068 90296 91008 97895 136341 137939 137950 148120 150740 150936 151227 151981 152490 164010 179359 198893 199819 209160 18382 29001 29979 55677 56664 76521 87251 90788 154151 168693 179233

Po 400 zł. wygrały n-ry: 1063 3576 3931 5898 7772 12910 15762 17223 17951 18539 19155 [illegible]086 22899 26736 27221 27469 27945 28231 30997 34701 36963 38342 34923 44469 44633 46160 46179 47631 52597 54758 56287 56380 57610 60148 60175 63374 67720 72025 73933 81702 82180 84221 85218 86343 86542 87264 87812 88533 89144 90058 91203 91377 91381 92180 93556 94066 99399 100153 102196 106473 106782 107286 113877 115345 116011 116676 116678 121720 121938 123958 124444 124631 125859 129620 134094 135831 137084 139014 139077 140214 140672 141136 141972 143215 144142 144166 146091 14[illegible]25 147763 152435 152568 153369 155876 156105 157053 160052 161194 162168 162317 162700 164717 166724 166766 166935 167137 167359 170198 170247 170460 172178 172314 172426 173377 174203 181887 182919 184088 186938 187539 188424 189181 191114 194453 195222 196882 199847 200235 201658 201738 204619 205370 208558 208950 293 8296 9311 14319 35192 38337 40359 45416 46725 61589 63297 65717 69723 75061 75714 79108 82128 87389 91597 94628 97467 100219 100987 111813 118308 212002 121781 124677 124784 125417 131559 138029 140612 143030 147110 152618 152880 156050 156410 160276 161808 164859 166575 167983 169933 182548 185332 186775 188520 200404 202672 206031 208871.

DZIŚ DZIEŃ POGODNY.

Dziś lekki spadek temperatury przy zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Na wschodzie lekki mróz, na zachodzie silniejsze przymrozki. Dniem temperatura w pobliżu zera. Rano mglisto. Słabe wiatry miejscowe.

KOCIA MUZYKA W KASIE CHORYCH.

LWÓW, 6. 2. Na posiedzeniu budżetowem zarzadu kasy chorych w Pabjanicach, w którym zasiada 50 proc. komunistów, doszło do awantury z powodu obecności policjanta, którego usunięcia zażądali komuniści.

Ponieważ przewodniczący nie zgodził się na to, komuniści rozpoczęli kocią muzykę.

Następnie radny komunista St. Książek odczytał wybitnie antypaństwową deklarację, wznosząc okrzyki na cześć komunizmu i sowietów.

Książka i drugiego radnego Sobalę aresztowano.

Wskutek tych zajść posiedzenie rady kasy chorych nie dało żadnych wyników: budżetu nie uchwalono. Pabjanicka kasa chorych została w ten sposób bez budżetu na rok bieżący i przy dzisiejszym składzie rady z trudem tyl ko będzie mogła owocnie pracować.

DELEGACJA RABINÓW I CADYKÓW U PREMJERA P. BARTLA.

WARSZAWA, 6. 2. Prezes rady ministrów prof. Bartel przyjął delegację rabinów w osobach rabina Izraela Mejera Kagana zwanego „Chafecz Chaim" z Radunia, cadyka Arona Rokacha z Bełza, cadyka A. M. Altera z Góry Kalwarji, cadyka Dancygera z Aleksandrowa.

Delegacji towarzyszyli przedstawiciele stronnictwa Agudas Israel na Polskę w osobach b. sen. Mendelsohna z Łodzi i D. Schreibera z Borysławia. Delegacja przedstawiła p. premjerowi rezolucję odbytego niedawno zjazdu najwybitniejszych rabinów i cadyków z całej Polski oraz postulaty żydostwa religijnego wszystkich dzielnic Polski. Postulaty te dotyczyły: sprawy odpoczynku niedzielnego, sprawy regulamin dla rabinów, sprawy ustroju gmin żydowskich i sprawy kwalifikacji nauczycieli gmin żydowskich.

ZAMORDOWANIE POCZTYLJONA POD LUBLINEM.

LUBLIN, 6. 2. Ofiarą napadu bandyckiego padł Antoni Gnieciak, woźnica przedsiębiorstwa, które własnemi furmankami rozwozi pocztę z Lublina do różnych miejscowości, położonych w pobliskiej okolicy.

Onegdaj przywiózł on pocztę do Łęcznej, skąd po zabraniu przesyłek wartościowych i przekazów pieniężnych na łączną kwotę 6.000 zł. wyruszył z powrotem.

Ponieważ Gnieciak do wieczora nie wrócił do Lublina, rozpoczęto poszukiwania, które dziś doprowadziły do odnalezienia zmasakrowanych zwłok je o w zagajniku pod Łuszczowem.

Pieniądze i przesyłki wartościowe zginęły. Po kilku godzinach poszukiwania znaleziono po drugiej stronie Lublina opodal miejscowości Motycz porozrzucane i pootwierane listy. Obława policyjna trwa.

DRUGA I DZIESIĄTA NAGRODA DLA SZACHISTÓW Z POLSKI.

SAN REMO, 6. 2. Międzynarodowy turniej szachowy zakończył się świetnem zwycięstwem mistrza Alechina (Francja), który osiągnął niebywały wynik, uzyskując 14 punktów na 15 możliwych do zdobycia i wyprzedzając następnego przeciwnika aż o 4 punkty.

Drugą i trzecią nagrodą podzielili się Rubinstein (Polska) i Nimcowicz (Danja) po 10 p. Dziewiątą nagrodę zdobył Tartakower (Polska).

Pogrom żydów w okręgu mariupolskim.

MOSKWA, 6. 2. W żydowskiej kolonji Zacisze, w okręgu Mariupolskim, na sowieckiej Ukrainie doszło do pogromu żydów.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa ujęto kilkunastu shlopów, oskarżonych o udział w napadzie na żydowską kolonję.

Lotnictwo w dobie dzisiejszej.

Odczyt wygłoszony w polskiem t-wie przyrodników im. Kopernika w Sosnowcu.

W grudniu 1903 r. we wszystkich pismach europejskich pojawiła się zdumiewająca wiadomość, że 17 grudnia udało się braciom Wright przelecieć 260 m. w ciągu 59 sekund przeciw wiatrowi, wiejącemu z szybkością 9 m-sek. Wynalzcy użyli samolotu ze śmigłem, porusza nem przez silnik wybuchowy.

„Blaga amerykańska! bluff amerykański" zahuczało w Europie. Znaleźli się nawet tacy, którzy zapomocą dowodzeń matematycznych starali się wykazać, że lot aparatem, cięższym od powietrza, jest absurdem. Francja zaprasza jednak braci Wright, ofiarując im za demonstrowanie aparatu 500.000 franków. I rzeczywiście w dniu 8 sierpnia 1908 r. Wilbur Wright dokonywa pod Paryżem lotu, trwającego jedną minutę i 45 sekund na wysokości 10 m. we wrześniu tegoż roku przelatuje przestrzeń 66 km. i 600 m. w ciągu 1 godz. i 9 minut, a 31 grudnia bije swój rekord i przebywa przestrzeń 124 km. 700 m. w dwie godziny 20 min.

Równolegle z rozwojem lotów przy pomocy aparatów, cięższych od powietrza, postępują próby stosowania balonów. I po wiekopomnem doświadczeniu braci Montgolfier w r. 1873 rozwój żeglugi balonowej postępuje szybkiemi krokami. W r. 1874 jesteśmy świadkami pierwszego lotu balonowego w Polsce, którego dokonywa Jan hr. Potocki w towarzystwie jakiegoś francuza w pałacu Branickich w Warszawie, a profesorowie Jaśkiewicz i Jan Śniadecki rozpoczynają w Krakowie zupełnie rzeczowe badania, dokonywując osobiście pierwszych lotów.

Zarówno lot aerodynamiczny (przy pomocy samolotów), jak i aerostatyczny (balonami) ma swoich zwolenników i przeciwników: jedni starają się specjalizować w balonach (Nobile, Zeppelin), inni faworyzują samoloty (Francja). I ci i tamci jednak biorą udział w szalonym wyścigu w budowaniu coraz to nowych olbrzymów.

Wojna światowa była tym czynnikiem, który parł do zdobywania rekordów sprawności bez względu na koszt sprzętu. Okres powojenny, nakazujący wobec ogólnego zubożenia najskrajniejsze oszczędności dąży do rekordów ekonomicznych w lotnictwie, jest więc niejako drugim czynnikiem tworzywa w lotnictwie. Po działaniach wojennych pozostał dembil materjałowy i ludzki, który należało odpowiednio wykorzystać. Pilotom i mechanikom trzeba było dać jakieś zajęcie, sprzęt lotniczy zużyć do celów niewojennych — pokojowych — poprostu bodaj w części amortyzować. Powstała nowa teza, nowe zagadnienie — lotnictwo komunikacyjne, nawet w lwiej części sub sydjowane przez państwo. Oprócz tego myśl o przyszłości, chęć odwetu, zagnione pretensje, przykryte plastrem pokoju wersalskiego, a podtrzymywane ręką chirurga w postaci ligi narodów, stały się nakazem chwili, by lotnictwo mogło być zastosowane na każdem możliwem polu.

Nic też dziwnego, że pod płaszczykiem użyteczności praktycznej, przez nikogo zresztą nie kwestjonowanej, bo oczywistej, buduje się coraz to potężniejsze jednostki lotnicze w celach komunikacyjnych, gospodarczo - leśnych, pomiarowych, policyjnych, sportowych i sanitarnych. Wszystko to pod płaszczykiem różdżki pokoju jednak tak, by te jednostki w ciągu kilku godzin stanąć mogły na froncie z ładunkiem bomb kruszących i gazowych, z ładunkiem karabinów maszynowych i armat, by sięgnąć mogły w głąb kraju nieprzyjacielskiego w jego serce i arterje i tam działać destrukcyjnie i demoralizująco. Budżety lotnicze państw w dobie dzisiejszej to szczyt najkunsztowniejszej hipokryzji. W budżetach tych pod pozycją „popieranie przemysłu lotniczego lub sportu lotniczego" należy czytać: „lotnictwo bojowe".

Jednak ciągle dążymy do rozbrojenia — do trwałego pokoju.

Przyjrzyjmy się, jak wyglądają te „szczytne" dążenia pokojowe.

Pod koniec ubiegłego roku zakłady niemieckie Dorniera oddały do użytku samolot, którego moc silników wynosi 6.000 KM, waga 51.000 kg., w tem 21.000 kg. ciężaru użytecznego. Na pokład tego okrętu powietrznego zabrano 150 pasażerów i 19 ludzi załogi. Samolot ten przeznaczony jest do lotów na przestrzeni conajmniej 1000 km. w ciągu 6 — 7 godz. W tych samych zakładach są na ukończeniu jeszcze dwie takie maszyny dla rządu włoskiego. W pierwszych dniach listopada ub. r. wypuścił Junker maszynę, której długość kadłuba wynosi 23 m., rozpiętość skrzydeł 45 m. Anglicy zapowiadają olbrzyma na 200 pasażerów, ponadto zbudowali sterowiec o długości 220 m., średnicy 40 „, udźwigu 157.000 kg., a pojemności gazu 141.000 m. cub. — Międzynarodowe towarzystwo komunikacji zeppelinowej w Ameryce ma zamiar budować superzeppelina o pojemności 240 tys. m. sześciennych gazu. — Jak widzimy, liczby iście astronomiczne.

Te kilka fragmentów z obecnej działalności uzbrojeniowej świadczy wybitnie o tem, jak ludzkość jest pokojowo usposobiona, a przynajmniej niektóre jej odłamy, i do czego zdąża.

Patrząc w niedawną przeszłość lotnictwa, bo upłynęło zaledwie 27 lat od narodzin pierwszego samolotu, można sobie powiedzieć, że lotnictwo postępuje siedmiomilowemi krokami. Osiągnięte nieprawdopodobne szybkości (600 km. godz.), kilkunastokilometrowe wysokości (12.600 m.), możność przewożenia dziesiątków tysięcy kilogramów towaru i setek osób. Podróż naokoło ziemi na samolocie lub sterowcu nikogo już nie zdziwi. Obecnie należy oczekiwać spełnienia nadziei pokładanych w lotnictwie przez pacyfistów, którzy twierdzą, że na lotnictwie ciąży zadanie odstraszenia państw i narodów od wojen. Stać się to ma przez doprowadzenie walki dwuch państw przy użyciu masy jednostek lotniczych i latających olbrzymów do... absurdu. Może urzeczywistni się przypuszczenie, że perspektywa wojny lotniczej to najlepsza gwarancja pokoju.

A czy my możemy powiedzieć sobie, że taką gwarancję posiadamy, czy posiadamy tak dostateczne środki, że nikt nie odważy się nas zaczepić ,czy biedni nasi sąsiedzi ze swymi Dornierami, Junkersami i t. d. nie są dla nas groźnem memento? Czyś obywatelu zastanowił się nad tem? Myśli o tem LOPP. — A ty jesteś jej członkiem?

J. DZIOBOŃ.

Wojewódzki komitet społeczny na posiedzeniu w Częstochowie.

Ś. p. wojewoda kielecki Manteuffel w cennej po sobie spuściźnie pozostawił wojewódzki komitet społeczny, który zorganizował na całym obszarze województwa sieć zakładów wychowawczych i instytucji opieki społecznej.

To, co czyni w tym rozległym zakresie komitet społeczny, jest niejako uzupełnieniem i dalszym ciągiem i wkładem ofiarności i inicjatywy społecznej do akcji państwowej, na tem polu, nie wystarczającej całemu ogromowi wciąż rosnących potrzeb.

Jeśli chodzi o Częstochowę i najbliższe jej okolice, to mamy u siebie dwie instytucje, powołane do życia przez komitet prowadzone przez zrzeszone w nim grono osób dobrej woli.

Temi instytucjami są zakład wychowawczy dla dotkniętych jaglicą dzieci na Stradomiu ,oraz zakład wychowawczy dla dzieci moralnie zaniedbanych w Herbach Polskich.

W dniu wczorajszym w lokalu starostwa w Częstochowie odbyło się kolejne posiedzenie wojew. kom. spol., w którem udział wzięła p. wojewodzina Manteufflowa, wdowa po ś. p. wojewodzie Ignacym Manteufflu i czynna kontynuatorka jego poczynań, ławnik wydziału oświaty i kultury magistratu radomskiego i b. senatorka p. Kelles - Krausowa, wicewojewoda kielecki, starosta kielecki i wreszcie dwaj reprezentanci Częstochowy w komitecie: starostwa Kühn i prezydent Jarmułowicz.

Z szeregu powziętych na zebraniu uchwał wymienimy narazie tylko te, które bezpośrednio mogą zainteresować opinję publiczną naszego miasta.

A więc po dłuższej dyskusji postanowiono zlikwidować i przekazać ministerjum pracy i opieki społecznej zakład dla jaglicznych dzieci, który musi być przeniesiony do bardziej odpowiedniego budynku (obecnie mieści się w drewnianych barakach).

Komitet powziął tę odpowiedzialną decyzję po dojrzałem rozważeniu całokształtu sytuacji, mając niezawodną rękojmię, że ten jedyny zakład w Polsce dla jaglicznych chłopców pod egidą ministerjalną zostanie otoczony pieczołowitą opieką.

Co zaś dotyczy zakładu wychowawczego w Herbach, to postanowiono go rozszerzyć i jeszcze bardziej przystosować do pełnionej przezeń szczytnej misji — wychowywania chwilowo zbłąkanych i wytrąconych z równowagi przyszłych obywateli kraju.

Patronat nad więźniami w Zagłębiu.

W imię dobra ogólnego powołany zostaje dziś do życia.

Odkąd ludność poczęła żyć w pewnych skupieniach, tworząc t. zw. społeczeństwo, odtąd musiały istnieć odpowiednie rygory, regulujące wspólne pożycie jednostek. Z tych to rygorów powstało z czasem prawo i sądy, których zadaniem było tępienie wszelkiego zła i karanie przestępczości.

Od najdawniejszych czasów, poprzez wieki średnie i następne stulecia karanie przestępczości prowadzone było z całą bezwzględnością w stosunku do winnego, a wszelkie przepisy prawne komentowane według uznania tych, którzy dzierżyli berło panowania nad ludem. Ostatnie dopiero dziesiątki lat przyniosły pewne odprężenie.

Wszelkie przepisy prawne, aczkolwiek niejednokrotnie surowe, zostały ujęte w pewne ramy, poza, które nikomu wychodzić nie wolno. Ten postęp stworzyła kultura, która przyniosła z sobą humanitarność i kazała nawet w przestępcy dopatrywać się cech człowieczeństwa.

W wieku XX intelektualny poziom narodów kulturalnych stanął na takich wyżynach, że sprawą przestępczości poczęło się interesować samo społeczeństwo. W poszczególnych państwach zostały powołane do życia najróżnorodniejsze instytucje humanitarne, mające za zadanie przeciwdziałanie przestępczości. Ukoronowaniem jednak tych wysiłków było stworzenie t. zw. „Patronatów nad więźniami“.

Instytucje te, o nader ważnem znaczeniu społecznem, jasno zadokumentowały, że jednostka, pomimo dokonania przestępczości i otrzymania kary, nie może być wyrzucona poza nawias społeczeństwa. Że właśnie tym ludziom którzy niejednokrotnie nie z własnej winy zbłądzili, należy się pomoc i opieka ze strony społeczeństwa. Prawo i sąd są i muszą być bezwzględne w stosunku do przestępców, rolę więc opiekuna nad tymi ludźmi może sprawować tylko społeczeństwo.

We wszystkich niemal większych ośrodkach Polski od szeregu lat istnieją patronaty nad więźniami. Głównem zadaniem tych ze wszech miar godnych uznania instytucyj jest opieka nad więźniami, odsiadującymi kary. Dzięki tym właśnie patronatom, skazańcy, zamknięci na dłuższy, lub krótszy przeciąg czasu w murach więziennych, mają możność otrzymywania pomocy moralnej i utrzymywania kontaktu ze światem.

Jeszcze ważniejszą rolę spełniają patronaty nad więźniami, którzy odcierpieli już karę i opuszczają więzienie.

Tego rodzaju ludzie nie są naogół dobrze widziani przez społeczeństwo, nie mogą po opuszczeniu więzienia znaleźć pracy, by zarobić na kawałek chleba i w rezultacie ponownie wchodzą na złą drogę i wkrótce znajdują się znów w murach więziennych.

Nad tymi właśnie wykolejeńcami losu czuwają patronaty, otaczają ich opieką moralną i pomocą materjalną, wyszukują pracę i czynią wszelkie wysiłki, by ci ludzie z czasem, stali się pożytecznymi obywatelami państwa.

Tego rodzaju instytucji, jaką jest patronat nad więźniami, brak było w Zagłębiu. W więzieniach w Sosnowcu i Będzinie stale przebywa przeciętnie ok. 400 więźniów, odsiadujących karę. Brak opieki nad nimi, zwłaszcza po opuszczeniu murów więziennych, odbija się na wzroście przestępczości, a recydywa święci tryumfy. To też z uznaniem należy podkreślić inicjatywę prokuratora sądu okręgowego w Sosnowcu p. Krychowskiego, który wziął na siebie trud zorganizowania patronatu nad więźniami.

Dziś o godzinie 7 wieczorem, w sali rady m. Sosnowca odbędzie się organizacyjne zebranie patronatu. Spodziewać się należy, że całe społeczeństwo Zagłębia, w imię dobra ogólnego, poprze wydatnie wysiłki organizatorów i przyczyni się do powstania i rozwoju patronatu nad więźniami w Zagłębiu.

Turystyka w województwie kieleckiem.

Z posiedzenia wojewódzkiej komisji turystycznej.

W województwie odbyło się pod przewodnictwem wicewojewody Dziadosza posiedzenie wojewódzkiej komisji turystycznej.

Na wstępie posiedzenia szeroko omawiana była sprawa ożywienia ruchu turystycznego w województwie kieleckiem. W związku z tem wysunięto cały szereg projektów a następnie powołano do życia specjalne komisje: redakcyjną, która się ma zająć ułożeniem przewodnika turystycznego, propagandową, wystawową oraz komisje budowy schroniska turystycznego na św. Krzyżu.

Postanowiono również utworzyć komitety powiatowe w całem województwie. Przy omawianiu sprawy przewodnika turystycznego, po długiej na ten temat dyskusji, postanowiono wydać jeden ogólny przewodnik na całe województwo, poza tem przewodniki fragmentaryczne w Częstochowie, Górach Swiętokrzyskich i t. p.

W dalszym ciągu posiedzenia powzięto uchwałę zwrócenia się w najkrótszym czasie do rządu o pomoc materjalną dla sejmiku olkuskiego i doprowadzenie do możliwego porządku drogi Olkusz—Ojców.

Jak wiadomo jest to szosa wapienna, która w porze letniej zakurza całą dolinę ojcowską.

Pod koniec dokonano kooptacji nowych członków w osobach pp: prezesa rady miejskiej Massalskiego, prezesa kiel. zw. strzelec. Artwińskiego, inspektora pp. Ludwikowskiego oraz pp: Rauszera, Hubickiego i Dybczyńskiego.

O zjazd inspektorów pracy w podziemia kopalni.

Interwencja przedstawicieli robotników w gł. insp. pracy.

W głównym inspektoracie pracy w Warszawie poseł Stańczyk i sekretarz górników p. Bielnik, interwenjowali w następujących sprawach, obchodzących żywo ogół robotników Zagłębia.

Swego czasu zarządy kopalni galmanów w Bolesławiu i w Tukience złożyły oświadczenie, że niema potrzeby oddzielnego pertraktowania i zawierania umów, gdyż są gotowe udzielać każdorazowo takiej podwyżki, jaka zostanie ustalona na radzie zjazdu z przedstawicielami zw. górników. Jednakże wbrew temu oświadczeniu metoda ta stosowana jest albo połowicznie albo też wogóle nie udzielono podwyżki. Inspektorat pracy w Olkuszu od przeszło półtora roku nie zwoływał wspólnej konferencji z przemysłowcami. Kopalnie te należą jedna do frankopolskiego t-wa, druga zaś do towarzystwa śląskich kopalń i cynku.

Główny inspektor pracy p. Klott oświadczył ,że ministerjum sprawę tę powierzy niezwłocznie do załatwienia p. inż Gallotowi, śląskiemu komisarzowi demobilizacyjnemu.

Następnie przedstawiciele robotników domagali się, aby inspektorowie pracy zjeżdżali do kopalni pod ziemię celem inspekcji i zapoznania się w jakich warunkach zdrowotnych i hygienicznych pracują robotnicy.

W tej sprawie p. Klott wyjaśnił, że zostało wydane polecenie inspektorom pracy, aby do kopalń jak najczęściej zjeżdżali i przeprowadzali badania warunków pracy pod względem zdrowotnym i hygienicznym.

Okręgowy inspektor pracy w Kielcach p. Swierzawski otrzymał polecenie kupna ubrań i obuwia dla inspektorów.

Do tej pory ani jedno ani drugie rozporządzenie nie jest wprowadzone w życie.

Wreszcie została poruszona sprawa czasu pracy i braku regulaminów, przewidzianych ustawą o najmie pracy.

W tej kwestji inspektor Klott wyjaśnił, że regulaminy zostały już przez ministerjum pracy zatwierdzone i lada dzień mają się ukazać po kopalniach.

Rekrutacja robotników do Belgji

PUPP. przypomina bezrobotnym, że w dniu 11 lutego br., tj. we wtorek o godz. 9 rano w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu, odbędzie się rekrutacja górników i pomocy górniczej do kopalni węgla w Belgji.

Do rekrutacji stanąć mogą mężczyźni w wieku od 18 do 45 lat z następującemi dokumentami:

1) świadectwo z poprzedniej pracy
2) wyciąg z ksiąg ludności stałej,
3) świadectwo moralności,
4) książka wojskowa (mężczyźni od 18 do 26 lat winni posiadać zezwolenie z PKU. na wyjazd zagranicę),
5) 3 fotografje, potwierdzone na odwrotnej stronie przez Urząd gminny, magistrat lub policję.

Wyjazd nastąpi na zasadzie imiennych, rocznych kontraktów.

Koszty przejazdu do Belgji, utrzymanie w drodze pokrywa pracodawca.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LUTY 7 Piątek	Dziś: Romualda Jutro: Jana z Malty Wschód słońca: 7.8 Zachód 16.30

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 7 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 13.20. Przerwa. 15.00. Kom. gosp. 15.20. „Przegląd wydawnictw perjodycznych“. 15.45. Kom. R. N. Zjedn. Polsk. Zw. Śpiew. i Muzycznych. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Udział rolnictwa w bilansie handlowym Polski w 1929 r.“.17.45. Transm. z Pozn. „Pogawędka akademicka“. 18.45. Rozmaitości 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Kom. PATA. 19.58 Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po transm. kom.: meteor., pol., sport. PAT., oraz retransm. ze stacji zagranicznych.

KATOWICE.

Piątek, 7 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00 Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Transm. odczytu z Krak. 17.45. Pogawędka akademicka z Poznania. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. „Polska na tle gospodarki światowej. — Handel międzynarodowy“. 19.30. Kazimierz Rutkowski, artysta-malarz: „Perugia“. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00 Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.05. Kom. sport. 20.15. Konc. symf. z Filh. Warsz. Po koncercie transmisja. i PAT. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „Magik Szarlatan”

Kino „Momus“ „SZALONA PRZYSIĘGA“.

Ogólna.

(o) **Umarzanie zaległości podatkowych z lat do 1927 włącznie.** Kierownik ministerjum skarbu, min. Ignacy Matuszewski, wystosował do wszystkich izb skarbowych okólnik, w którym stwierdza, że pomimo specjalnych upoważnień do umorzenia zaległości w podatkach przemysłowym i dochodowym oraz w grzywnach z lat 1927 włącznie, pozostała jeszcze znaczna ilość takich zaległości,których ściągnięcie jest bądź niemożliwe, bądź mogłoby narazić egzystencję gospodarczą płatnika. W celu ostatecznego zlikwidowania tych nierealnych pozycyj, minister upoważnia izby skarbowe do umarzania do dnia 31 marca 1930 roku zaległości tych podatków, o ile łączna suma zaległości, nie wliczając dodatków komunalnych, nie przekracza co do 1 płatnika kwoty 2.000 złotych. Odpowiednie wykazy mają być przedłożone ministerjum skarbu.

(o) **Mandaty członków komisyj szacunkowych.** Ministerjum skarbu rozesłało do wszystkich urzędów skarbowych okólnik z zawiadomieniem, iż mandaty członków komisyj szacunkowych i odwoławczych do spraw podatku majątkowego, które miały wygasnąć z końcem 29 roku, zostały przedłużone do końca 1930 roku.

(o) **Zasiłek dla urzędników i fundusz eksportowy.** Rada minitsrów uchwaliła wniesienie do sejmu 2 projektów ustaw. Pierwszym z nich jest projekt ustawy o funduszu eksportowym, który ma być przeznaczony na popieranie eksportu towarów wyrabianych w kraju.

Drugi projekt zawiera ustawę w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych oraz emerytów, wdów i sierot. Zasiłek ten według tego projektu wynosić ma jedną trzecią różnicy między dodatkiem mieszkaniowym, wypłaconym w ciągu 1928 r., a tą wysokością dodatku, któraby była wypłacona w ciągu tego 1928 roku, gdyby wzrost dodatku mieszkaniowego nie został z końcem r. 1925 wstrzymany.

Z Kielc.

(k) Zamknięcie wystawy kilimów. Staraniem miejscowego oddziału związku pracy obywatelskiej kobiet została zorganizowana w sali resursy obywatelskiej (hotel Bristol) wystawa kilimów poznańskich wytwórni wielichowskich.

Wystawa, oprócz szeregu najrozmaitszych wzorów, zgromadziła z górą 100 pięknych eksponatów, opartych na motywach rodzimych, według projektów najwybitniejszych artystów malarzy.

Wystawa cieszyła się przez cały czas swego istnienia niespodziewaną frekwencją zwiedzających, co należy przypisać w pierwszym rzędzie taniości biletów wstępu (50 gr.), a następnie możności nabycia kilimów na dogodnych warunkach spłaty.

W ubiegłą środę o godz. 1 po południu wystawa została zamknięta. Informacyj dotyczących kupna kilimów udziela w dalszym ciągu związek pracy obywatelskiej kobiet.

(k) Bal oficerów garnizonu kieleckiego. A więc już 15 bm. salony klubu urzędników państwowych (gmach województwa) zaroją się doborową publicznością na balu oficerów garnizonu kieleckiego.

Bal ten, jak należy wnosić z wielkiego zainteresowania miejscowej publiczności — zapowiada się imponująco.

(k) Repertuar kin. „Czwartak" — Czarna Dama, „Palace" — Kobieta z bruku, „Unjon" — Płodność.

(k) Wypadek przy pracy. W fabryce „Ludwików" w Kielcach, ślusarz Marjan Kasprzyk, lat 26, zam. w Kielcach, przy ul. Niewachlowskiej nr. 4— zakładając pas transmisyjny — został pochwycony pasem za marynarkę i dostawszy się na koło maszyny—uległ złamaniu prawej ręki i ogólnemu potłuczeniu.

Kasprzyka w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Św. Aleksandra w Kielcach.

(k) Nie udało się... W Kielcach, przez p. p. zostali zatrzymani zawodowi złodzieje: Izrael-Moszek Sztajhaus, zam. w Łodzi, przy ul. Kalenbacha nr. 16 i Nusem Lichtensztajn, lat 27, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego nr. 29, przy których znaleziono różne narzędzia do włamania, jako to: łomy, wytrychy i t. p. Wymienieni przyjechali do Kielc, celem dokonania szeregu kradzieży z włamaniem. Przestępców przekazano władzom sądowym.

Towar zagraniczny zalewa Polskę!

Rzemieślnicy kieleccy domagają się interwencji izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Głośnem echem odbiła się niedawno w prasie całej Polski sprawa zalewu kraju tandetnem obuwiem czeskiem firmy „Bata". Firma ta — jak wiadomo — dzięki taniości swoich wyrobów w krótkim stosunkowo czasie znalazła wielki zbyt swej produkcji w Polsce, godząc w egzystencję warsztatów krajowych.

Ze wszystkich stron dają się słyszeć głosy oburzenia. Rzemiosło szewckie całej Polski solidarnie wystąpiło przeciw firmie „Bata", domagając się jaknajszybszego zaradzenia złemu.

W tych dniach odbyła się w Kielcach konferencja przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacyj przemysłu skórniczo-obuwniczego.

Zebrani po dość ożywionej dyskusji, w której zabierało głos wielu przedstawicieli wyżej wymienionego przemysłu — stwierdzili jednogłośnie, że handel obuwiem zagranicznem, a w szczególności czeskiej firmy „Bata" godzi w istnienie krajowego przemysłu skórniczo-obuwianego.

W obronie swoich zagrożonych bardzo poważnie warsztatów pracy, zebrani postanowili zwrócić się do izby rzemieślniczej w Kielcach, jak również do izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu o niezwłoczne interwenjowanie u władz, celem zaprowadzenia ceł ochronnych na obuwie zagraniczne.

Następnie zebrani postanowili w najkrótszym czasie zwrócić się do społeczeństwa ze specjalną odezwą o popieranie przemysłu krajowego. Celem dalszej akcji w tym kierunku, zebrani wyłonili z pośród siebie komitet wykonawczy.

Straszna zemsta uwiedzionej dziewczyny.

Kwasem solnym oblała kochanka.

Niemiły i omal nie tragiczny wypadek wydarzył się czeladzkiemu Don Juanowi 19-letniemu Edwardowi Gorajskiemu (Stara Bogucka 23).

W chwili, kiedy Gorajski w towarzystwie kilku kolegów żywo rozprawiając o wyborach Miss Polonji przechodził ul. Modrzejowską, stanęła nagle przed nim jakaś bladolica dziewoja.

Złowrogie jej spojrzenie nie wróżyło nic dobrego.

P. Edward struchlał i ledwie zdążył zasłonić dłońmi twarz.

Nieznajoma chlusnęła z butelki jakimś żrącym płynem

Niemiłe spotkanie p. Edwarda opisano w protokule policyjnym i stwierdzono, że zamachu dokonała 17-letnia Irena Gruba (Grodziec, Robotnicza 10), oblewając młodzieńca kwasem solnym.

Powody, które na razie pominięto, wyłuszczono na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym w Sosnowcu przed którym odbyła się rozprawa przeciwko Grubej o zadanie Gorajskiemu ciężkich uszkodzeń rąk i twarzy.

P. Edward był uwodzicielem...

Zapadł wyrok skazujący oskarżoną na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

(k) Kradzieże. W nocy z dnia 3 na 4 bm. do pracowni stolarskiej przy ul. Nowo-Warszawskiej 4, dostali się nieznani sprawcy, skąd skradli Gierszonowi Wajsbrotowi, zam. w Kielcach przy ul. St.-Warszawskie - Przedmieście 11 — spód z szufladami i boki szafy dębowej, wartości 200 zł.

Z komórki Antoniny Sobis, zam. w Kielcach przy ul. Młynarskiej nr. 13, skradziono 4 kury, wart. 24 zł.

Z mieszkania Szymona Maneli, zam. w Kielcach, przy ul. Starowarszawskie przedmieście 8, skradziono zegarek srebrny męski, wart. 25 zł. i 1 parę lejcy, wart. 12 zł.

Z komórki przy ul. St. Zagnańskiej 21, w Kielcach skradziono Andrzejowi Musze ubranie męskie, jesionkę oraz bieliznę i inne przedmioty, ogólnej wart. 254 zł.

Do Wincentego Korby, zam. w Chęcinach, na stacji autobusowej przy ul. 3 maja nr. 9, podszedł niejaki Misztal, zam. w Zalesiu, gm. Korzecko, powiatu kieleckiego i uderzył Korbę kilka razy w twarz, w tym czasie skradziono Korbie z kieszeni kwotę 100 zł.

Z chlewa Andrzeja Galińskiego, przy ul. St. Warszawskiej nr. 36 w Kielcach skradziono świnię wart. 110 zł. Na krzyk poszkodowanego, który spostrzegł złodzieja puszczono się w pogoń i sprawcę ujęto. Był nim niejaki Jan Pokrzywiński, zam. we wsi Ćmińsk, gm. Samsonów, powiatu kieleckiego.

HRABIA MONTE CHRISTO.

204

Pan de Villefort był nie tylko urzędnikiem, ale i dyplomatą, stosunki jego z dawniejszym dworem, o czem wspominał zawsze z wielkim szacunkiem i czcią, czyniły go godnym poważania i u młodszej dynastji. Wiedział bardzo wiele, z tego względu chętnie by go się pozbyto, lecz byłoby to zbyt ryzykowne, zajmował więc swe stanowisko nieprzerwanie, jak jaki pan feudalny, przeciwko monarsze swemu zbuntowany — w fortecy nieprzystępnej. Tą warownią był jego urząd prokuratora królewskiego, z którego umiał cudownym zaiste sposobem ciągnąć wielostronne korzyści.

Urzędu swego nie opuściłby nigdy, chyba dla krzesła senatora, aby ze stanowiska tego paraliżować zamachy opozycji.

Pan de Villefort przytem składał wogóle wizyt bardzo mało. Szanował się. Zaś pogląd taki na samego siebie jest zawsze doskonały. Udawaj, że się szanujesz, — a będziesz szanowany! Jest to zasada użyteczniejsza o wiele, niż starogrecka „poznaj samego siebie". Ludzie współcześni starają się poznać... jedynie drugich, by mieć możność następnie osądzenia ich; siebie — szanują zawsze.

Dla znajomych swych de Villefort był protektorem potężnym, dla przeciwników — wrogiem cichym, ale nieubłaganym. W obcowaniu był wyniosły, wyraz jego twarzy był zawsze zimny; spojrzenie przyćmione miał również, aczkolwiek nieodmiennie przenikliwe.

Rok rocznie wyprawiał bal, na którym gościł zawsze przez kwadrans jedynie, to zn. o trzy kwadranse mniej, aniżeli król na balach dworskich. Nikt go nigdy nie widział ani w teatrze, ani na koncercie, ani też w żadnem innem publicznem miejscu. Czasami ale zdarzało się to bardzo rzadko, grywał w wista, lecz wtedy trudno było dobrać mu partnerów, zgadzał się na grę z ambasadorem, udzielnym księciem, arcybiskupem wreszcie.

Taki to człowiek zajechał teraz przed dom hrabiego Monte Christo, z celem oddania mu wizyty.

Służący zameldował pana de Villeforta w chwili, gdy hrabia, nad olbrzymim stołem pochylony, rozpatrywał się w karcie, szukając na niej dróg, wiodących z Moskwy do Pekinu.

Prokurator królewski wszedł do pokoju jakby na prokuratorskie wzniesienie, krokiem poważnym i wymierzonym. Byłto ten sam człowiek, a raczej dalszy ciąg tego samego człowieka, którego poznaliśmy niegdyś na urzędzie podprokuratora w Marsylji, z tą jedynie różnicą, iż z człowieka szczupłego stał się chudym, z bladego — żółtym; oczy ongi wklęsłe tylko — obecne zapadły; okulary w złotej oprawie zdawały się być cząstką jego sztywnej figury. Oprócz białego krawata na szyi, był cały czarno ubrany; cmentarniany ten ubiór ożywiała jedynie wąska wstążeczka czerwonej barwy, lekko przez dziurkę od guzika pociągnięta, która wyglądała jakby była sznureczkiem krwi.

Jakkolwiek Monte Christo był zawsze panem siebie, teraz jednak, oddając ukłon za ukłon, z niedającą się ukryć ciekawością wpatrywać się zaczął w twarz przybyłego.

— Panie — rozpoczął rozmowę de Villefort, głosem piskliwym i wymuszonym — panie!... przysługę znakomitą, jakąś żonie mojej i synowi wyświadczył w dniu wczorajszym, zniewala mnie do wyrażenia mych słów wdzięczności i szczerego za czyn twój podziękowania ci.

W ciągu całej tej oracji, twarz urzędnika ani na jeden moment nie rozjaśniła się uśmiechem, zachowując bez zmiany cały swój chłód odpychający.

— Panie! — odpowiedział hrabia głosem niemniej lodowatym — za szczęśliwego się uważam, że zdołałem ocalić syna matce; mówią, że uczucie macierzyńskie jest z uczuć najpotężniejszem, najbardziej wzniosłem, najświętszem ze wszystkich. A jeżeli tak jest, to szczęście całe — po mojej jest stronie. Uwalnia to więc pana od spełnienia prostej formalności, jaką jest w tych wypadkach podzięka ocalonych. Pojmuję, iż jest ona dla mnie zaszczytem, lecz rozumiem przytem, iż jest to formalność i nic ponadto.

Odpowiedź taka — zdumiała Villeforta. To też zmarszczył tylko zlekka brwi i zmieni. temat rozmowy, a spojrzawszy na kartę, którą Monte Christo przeglądał w chwili jego wejścia, rzekł:

— Jak widzę, studjujesz pan geografję? Obszerne ona daje dla badań pole! Jest ciekawa dla pana zwłaszcza, który, jak mówią, zwiedzić miałeś wszystkie kraje?...

— Tak, panie — odpowiedział hrabia — lubię się zastanawiać nad rodzajem ludzkim, wszędzie, gdziekolwiek się on znajduje... Ale proszę pana, zechciej usiąść, bardzo proszę.

c. d. n.

Poszukiwania bogactw naturalnych w Polsce.

Wywiad u dyrektora państwowego instytutu geologicznego prof. Morozewicza.

Dyrektor państwowego instytutu geologicznego, prof. Józef Morozewicz udzielił przedstawicielowi agencji PAP. następujących informacyj w związku z poszukiwaniami geologicznemi w Polsce w ciągu roku ubiegłego:

— Poza działalnością teoretyczną instytut przeprowadzał badania b. ważnych dla rolnictwa złóż soli potasowych na Podkarpaciu i Kujawach. Badania te prowadzono za pomocą specjalnych aparatów geofizycznych oraz za pomocą wierceń w tych miejscach, gdzie badania geofizyczne dały pozytywne rezultaty. Zarówno na Podkarpaciu jak na Kujawach stwierdzono obecność pokładów soli potasowych; w okolicy Góry (Kujawy) przyrządy geofizyczne ujawniły nowy słup soli, w Morszynie na Podkarpaciu wykryto przy pomocy wierceń na głębokości 200 metrów złoże soli potasowych niezwykłej grubości około 40 metrów.

— Jakie znaczenie dla rolnictwa posiadają odkryte złoża soli potasowych?

— To zależy od bogactwa, i obfitości tych złóż. Przy pomyślnych wynikach dalszych wierceń zadecydują one o przerwaniu dowozu soli potasowych z Niemiec już w ciągu kilku lat. Leży także całkowicie w sferze możliwości, że saletry, potasu i fosforytu, tych trzech głównych nawozów: rolniczych, nie będziemy w przyszłości zupełnie sprowadzać z zagranicy.

— Jak daleko posunięte jest poszukiwanie nafty i innych minerałów w kieleckiem?

— Przeprowadziliśmy tam już szereg nowych poszukiwań w celu dokładnego zbadania surowców o znaczeniu praktycznem, jak miedź, żelazo i t. d. Również w kieleckiem w Wójczy rozpoczęliśmy w grudniu r. ub. głębokie wiercenia, które mają ustalić zasobność złoża nafty. Trzeba też wspomnieć, że w okolicy Mytzka na Polesiu znaleziono złoże miedzi metalicznej; badania nie są jeszcze ukończone, dalsze prace będą miały na celu rozstrzygnięcie kwestji rentowności eksploatacji tych pokładów.

— Czy warunki pracy państwowego instytutu geologicznego odpowiadają jego potrzebom?

— Narazie prace instytutu hamowane są poważnie ciężkimi warunkami lokalowemi, albowiem nowy gmach instytutu nie został jeszcze ukończymy, obecnie nasze pomieszczenie jest nader szczupłe i uniemożliwia normalną pracę.

Z końcem b. roku — kończy dyr. Morozewicz — gdy przeniesiemy się do nowego gmachu, prace instytutu pójdą w szybszem tempie i wówczas przystąpimy do wydania wielkiej mapy geologicznej, obrazującej bogactwa mineralne całej Polski.

Uciekajcie, bo wezmą was na macę!

Sprytny podstęp złodziejski.

Zmrok już zapadał, gdy do 10-letniego Jasia i o dwa lata starszego od niego Konrada Kańtochów, pilnujących na ul. Czeladzkiej w Będzinie pełną furę towarów zakupionych przez ich rodziców i sąsiednich gospodarzy z Wojkowic Kościelnych, podszedł pewien starszy mężczyzna z ostrzeżeniem by uciekali, gdyż zaraz ich żydzi wezmą „na macę“.

Dreszcz strachu przeszedł chłopców.

Pierwszy opamiętał się Jaś i z płaczem pobiegł co tchu w kierunku, gdzie przed chwilą jeszcze widział swego tatusia. Za nim pomknął Konrad.

W dziesięć minut później sprawę wyjaśniono.

Z towaru, który bez opieki pozostał na furmance, nie było áni śladu.

Otrzymawszy lanie, braciszkowie zrozumieli, iż starszy mężczyzna, który przysporzył im tyle strachu, był zwykłym złodziejem.

Na podstawie rysopisu spryciarza ujęto.

Był to 44-letni recydywista Władysław Wieczorek (Będzin, Podzamcze 23)

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go wczoraj na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

Towar przepadł.

Bijcie się, lecz miejcie litość nad krowami.

Zgłodniałe bydło ryczy w zabarykadowanej oborze.

Ustaloną sławę ma podwórze domu nr. 5 przy ulicy Konarskiego w Warszawie.

Sława to smutna. Właściciel posesji, p. Szmul Trysk, od niepamiętnych czasów

prowadzi wojnę

z lokatorem, p. Berkiem Flancbaumem, który w zabudowaniach podwórzowych założył sobie krowiarnię („Codziennie świże mliko prosto od krowy”).

Chwilami wojna przybiera niepokojące tempo. Ryczy pan Tryst, ryczy Flancbaum, ryczą też i krowy. Ale to,

co stało się wczoraj,

przechodzi wszelkie granice.

Korzystając z nieobecności p. Flancbauma, złośliwy właściciel domu wziął do pomocy dozorcę i

zabił deskami

wejścia do obory. Nie dość na tem. Ułożył pod ścianą piramidę z czterdziestu worków mąki, nakrył je brezentem i oznajmił, że jeżeli Flancbaum zbliży się do barykady, to odejdzie z połamanemi zębami.

Koło godziny 2-ej po południu sytuacja stała się tragiczna. Cztery

zgłodniałe krowy

zaczęły beczeć przeraźliwie. Pan Flancbaum, który już zdążył powrócić z miasta, pobiegł do właściciela domu.

— Łajdaku! — krzyknął. — Co ty zrobiłeś z mojemi krówkami?

— Niech one zdechną — odparł nieubłagany Trysk.

Wtedy Flancbaum złapał siekierę, wlazł na dach obory,

wyrąbał dziurę

i wrzucił krowom kilka wiązek siana.

Ale nad wieczorem sytuacja pogorszyła się jeszcze, gdy nadeszła pora dojenia.

Ponieważ pani Flancbaumowa nie miała odwagi spuścić się po lince do obory, sprowadzono

wiejską dziewczynę,

Marjannę Kos z Zagoździa, która zgodziła się na wszelkie ewentualności.

Początkowo dojenie miało przebieg spokojny. Po kwadransie rozległ się głos panny Marjanny:

— Puszczajta! Puszczajta!

— Czego ona tak krzyczy? — spytał krowiarz.

— Zy macht a gewałt as dort skiken dy szczures — odparła żona.

Pomyślawszy chwilę, pan Flancbaum zadecydował:

— Trzebno windewen a dziewke ojf a szpagat.

I własnoręcznie przy pomocy linki, wyciągnął ją z obory, poczem

sam się opuścił,

by wydoić dwie pozostałe krówki.

O godzinie 9-ej wieczór panowie Trysk i Flancbaum stoczyli na podwórzu ofiarną bójkę, której barwny opis można znaleźć w protokule.

Los uwięzionych krów budzi

poważne obawy.

Podobno pan przodownik dyżurny z 5-go komisarjatu, dowiedziawszy się o tem, uronił łzę współczucia.

Ze Skarżyska.

„EXPRES ZAGŁĘBIA“ W SKARŻYSKU.

Przedstawicielstwo „Expresu Zagłębia“ na Skarżysko i okolicę powierzyliśmy księgarni p. Z. Chorzelskiej, ul. Iłżecka 16, gdzie należy się zwracać w sprawie prenumeraty i ogłoszeń.

Z Sosnowca.

(s) **P. Z. Z. P. P. i H.** Przypominamy wszystkim członkom zarządów grupowych, delegatom i członkom sosnowieckiego oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych, że w nadchodzącą niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się, w sali teatru miejskiego w Sosnowcu roczne walne zgromadzenie członków sosnowieckiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H.

Zarząd oddziału uprasza wszystkich zainteresowanych o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

(s) **Zabawa na oświatę w domu ludowym.** W dniu 8 bm. odbędzie się w salach domu ludowego, ul. Jasna 26, zabawa urządzona staraniem opieki szkolnej przy szkole powszechnej nr. 17 w Sosnowcu.

Wejście za zaproszeniami. Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

(s) **Wywiad rodzicielski o postępach** w nauce i zachowaniu się uczniów i uczenic miejskiego gimnazjum handlowego i miejskiej szkoły handlowej w Królewskiej Hucie odbędzie się w budynku szkolnym przy ul. Gimnazjalnej 51 w niedzielę dnia 9 lutego br. o g. 11-tej.

(s) **Kradzieże.** Z mieszkania Frajndli Wojdysławskiej, Modrzejowska 35, skradziono garderobę, wartości 10 tys. zł. Esterze Kurnec, Sienkiewicza 11, skradziono z kieszeni 22 zł. gotówką.

Z Będzina.

ECHA PRZYPADKOWEGO ZABICIA ZACHTERA.

Pisaliśmy swego czasu o ucieczce z więzienia będzińskiego znanego złodzieja - recydywisty Władysława Bobra, który odsiadywał karę za dokonanie szeregu większych kradzieży w powiecie będzińskiem i na G. Śląsku.

Bober przez jakiś czas ukrywał się w melinach złodziejskich w Dąbrowie i Będzinie.

W październiku ub. r. posterunkowy policji Konopka, wracając ulicą Sielecką do domu spotkał się oko w oko z poszukiwanym Bobrem.

Na widok policjanta opryszek usiłował uciec, lecz został przytrzymany. W czasie doprowadzenia go do komisarjatu Bober rzucił się na posterunkowego Konopkę i wyrwawszy mu rewolwer powalił go na ziemię i począł dusić.

Nagle padły raz poraz trzy strzały, z których jak się później okazało jednym został zabity przechodzący wówczas ulicą Ajzyk Zachter, mieszkaniec Będzina.

Bober w czasie całej tej awantury zdołał zbiec, a przyłapano go dopiero po jakimś czasie.

Sąd grodzki w Będzinie skazał Bobra za opór władzy na 4 miesiące więzienia.

Z Czeladzi.

(c) **Zmniejszenie dni pracy i redukcja robotników na kop. „Czeladź“.** Dziś i jutro, tj. 7 i 8 bm. kop. „Czeladź“ będzie nieczynną z powodu zmniejszenia zamówień na węgiel. Z tego też powodu przedsiębiorca kop. „Czeladź“ I. Kalabiński wypowiada pracę około 80 robotnikom.

(c) **Za nieposłuszeństwo władzy i tamowanie ruchu ulicznego** został pociągnięty do odpowiedzialności Władysław Jach, Rynek 17.

(c) **Obuchem między oczy.** Pomiędzy Marjanną Karch a jej sąsiadką Marjanną Janikowską, zamieszkałemi przy ul. Niwa 9, wynikały często kłótnie na tle nieporządków korytarzowych. Wczoraj ponownie wynikła kłótnia pomiędzy sąsiadkami o to, że córka Karchowej trzepała ubranie w sieni. Janikowska zaczęła wymyślać. W obronie córki stanęła jej matka. Po krótkiej sprzeczce Janikowska uderzyła Karchową obuchem siekierki pomiędzy oczy. Karchowa, zalana krwią padła zemdlona. Ofiarę sporów sąsiedzkich opatrzył felczer.

Z Ząbkowic.

(d) **10-lecie dostępu do morza w Ząbkowicach.** Ząbkowice też idą do wyścigu w pracy na polu obywatelskiem i społecznem.

W niedzielę, 9 lutego br. uroczystość 10-lecia dostępu do morza będzie obchodzona w Ząbkowicach uroczyście.

Celem należytego uczczenia zorganizował się komitet obchodu uroczystości z księdzem J. Plucińskim na czele, jako przewodniczącym, p. Balcerem, prezesem miejscowego koła ligi morskiej i rzecznej oraz pp. Ostrowskim, Balickim, Tasieckim i in., jako członkami komitetu.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele z okolicznościowem przemówieniem podczas kazania.

O godz. 2 po południu w salach domu ludowego odbędzie się uroczysta akademja, podczas której wygłoszone zostaną prelekcje. W programie jest także część koncertowa, popisy chórów, śpiewy solowe, deklamacje i t. d.

Na zakończenie wyświetlony zostanie film propagandowy.

Aby udostępnić wzięcie udziału w uroczystości jaknajszerszym masom dorosłych i młodzieży, komitet wyznaczył najniższe ceny biletów wstępu, od 20 gr. do 1 zł. na rzecz ligi morskiej i rzecznej.

(d) **Bal karnawałowy w Ząbkowicach.** Towarzystwo sportowe w Ząbkowicach, w sobotę, dnia 8 lutego br. w salach domu ludowego urządza zabawę dla członków i zaproszonych gości pt. „Bal karnawałowy“.

Sportowcy mają ustaloną dobrą markę, to też śmiało można twierdzić, że zabawa będzie pod każdym względem udana.

Gości czeka wiele miłych i ciekawych niespodzianek.

Z Zawiercia.

(z) **Nieudana wyprawa małego Robinsona.** Przed dwoma tygodniami zaginął 16-letni Bohdan Roziński, zam. w Zawierciu.

Strapieni rodzice wszczęli energiczne poszukiwania, które na szczęście przyniosły pomyślne rezultaty. Mały Robinson został ujęty przez policję w Gdyni, gdzie zamierzał wstąpić do marynarki, by móc w ten sposób przedostać się na drugą półkulę.

Szczęśliwi rodzice zajęli się troskliwie wygłodzonym i wynędzniałym synalkiem, któremu zapewne już nie będzie się chciało ponownie próbować tak ryzykownej podróży.

(z) **Niepiekło w roli egzekutora.** W roli egzekutora własnego długu wystąpił 30-letni Józef Niepiekło ze wsi Połomja w powiecie zawierckim u swej sąsiadki Marjanny Opiła.

Niepiekło zabrał na zaspokojenie swych wierzytelności pierzynę. Sprawa znalazła epilog w sądzie.

Samozwańczy egzekutor posiedzi miesiąc w kozie.

(z) **Kradzież.** Majer Grünkraut (Marszałkowska 2) doniósł policji, że skradziono mu ze sklepu kilkanaście palt i ubrań, wart. 3000 zł.

Unieważnia się skradzione weksle w nocy z dnia 5 na 6 lutego 1930 r. w biurze Jakóba Cukiermana w Będzinie, a mianowicie:

	WYSTAWCA	Suma	Termin pł.	Miejsce pł.	Na zlecenie	CEDENCI
1	Z. Suszek	100.—	20/2 1930	Będzin	Ch. Kasjer	Juśkiewicz
2	H. Brandwajnhendler	100.—	20/2	„	A. Nunberg	Juśkiewicz
3	I. Tuchsznajder	169.—	22/2	„	Juśkiewicz	
4	Sz. Rusinek	165.60	22/2	„	„	
5	M. Markiewicz	200.—	25/2	„	H. Płotek	I. Baumgarten, Juskiewicz
6	J. Pieprzyca	300.—	25/2	Lubliniec	Sztajnberg	Sznajman, J. Mentlik, Juskiewicz
7	Sz. Rusinek	100.—	25/2	Będzin	Juskiewicz	
8	G. Krakówka	300.—	27/2	Wodzisław	Sztajnberg	Sznajman, J. Mentlik, Juskiewicz
9	M. J. Sztrochlic	50.—	27/2	Będzin	Juskiewicz	
10	G. Krakówka	200.—	3/3	Wodzisław	Sztajnberg	
11	B. Ajzenman	100.—	2/3	Dąbrowa	J. Ajzenman	Sznajman, J. Mentlik, Juskiewicz
12	Jan Marcisz	200.—	15/3	Knurów	A. Abramowicz	Juskiewicz
13	B. Ajzenman	100.—	16/3	Dąbrowa	J. Ajzenman	Juskiewicz
14	Z. Suszek	100.—	10/3	Będzin	Ch. Kasjer	Juskiewicz
15	I. Tuchsznajder	173.—	20/3	„	Juskiewicz	
16	Sz. Rusinek	200.—	25/3	„		
17	Jan Rucher	100.—	25/3	„	A. Domskórski	Juskiewicz
18	S. Goldman	200.—	1/4	Kielce	A. Kamer	D. Fechtenbaum. J, Mentlik Juśkiewicz
19	H. Judkiewicz	150.—	10/4	Będzin	A. Lustman	Juśkiewicz
20	Nuchim Kohn	300.—	12/4	Sosnowiec	D. Fechtenbaum	J. Mentlik. Juskiewicz
21	R. Wajnreich	200.—	16/4	Katowice	„	J. Mentlik, Juskiewicz
22	A. Rotenberg	120.—	30/4	Kielce	„	J. Mentlik Juskiewicz
23	F. Ostry	1000.-	30/4	Sosnowiec	„	J. Menlik, Juskiewicz
24	F. Ostry	588.70	30/4	„	„	J. Mentlik, Juskiewicz
25	Z. Suszek	100.—	10/5	Będzin	Ch. Kasjer	Juskiewicz
26	N. Najman	150.—	15/6	Radom	D. Fechtenbaum	J. Mentlik, Juskiewicz
27	Z. Suszek	100,—	10/6	Będzin	Ch. Kasjer	Juskiewicz
28	J. Zylberstein	102.—	30/6	Kielce	D. Fechtenbaum	J. Mentlik, Juskiewicz
29	A. Landau	143.—	5/7	Radom		J. Mentlik, Juskiewicz
30	Z. Suszek	100.—	10/7	Będzin	Ch. Kasjer	Juskiewicz
31	J. Zylberstein	150.—	15/7	Kielce	„	J. Mentlik, Juskiewicz
32	A. Landau	100.—	30/7	Radom	„	J. Mentlik, Juskiewicz
33	I. Rotstein	400.—	in blanco		Juskiewicz	
34	Sz. Reich	200.—	„		„	
35	Sz. Reich	200.—	„		„	
36	Sz. Reich	400.—	„		„	
37	Sz. Reich	400.—	„		„	
38	Sz. Reich	400.—	„		„	
39	B. Ajzenman	592.—	„		„	
40	Sz. Lewowicz	500.—	„		„	
41	Sz. Lewowicz	300.—	„		„	
42	Sz. Lewowicz	300.—	„		„	
43	Sz. Lewowicz	300.—	„		„	
44	Sz. Lewowicz	200.—	„		„	

…ŁDA.

Warszawa, 6 2.

Warszawa dol. 8,86
Nowy Jork 8,901
Londyn 43,37½
Paryż 35,—
Praga 26,38
Włochy 46.69
Szwajcarja 172,14
Holandia 357.90
Kopenhaga 238.43
Berlin 213,—
Dol. War. pr. obr. 8,86½
5% Poż. Dolarowa 78,50—77,25—78,—
5% Poż. Konwersyjna zł. 50,00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 125,50
4½% Ziemsk. Kredyt. 50,75—50,87
Tendencja: niejednolita.

AI CJE

Warszawa, 6 2.

Bank przem. Lwów 100.00—102,—
Bank Polski 182,5…—184,—
Bank Zachodni 78,00
Cukier 29,00
Łazy 4,25—4,—
Węgiel 51,50—52,—
Lilpop 25,50
Modrzejów 15,25
Ostrowieckie 61,00—61,—
Starachowice 20,75—22,50
…ncja: mocniejsza

IGNACY Kurdubelski zgubił książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną wydaną przez 73 p. p. w Katowicach.

PELIKAN Stanisław zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie.

ROMAN Styczeń zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. która unieważnia.

ZIEMBOWSKI Jakób zgubił legitymację na zapomogę z P. U. P. P. w Sosnowcu i dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowiec.

FRANCISZEK Gmyrek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Złoczów.

GOŁDA Wincenty zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

ZYNEK Franciszek zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu, którą unieważnia.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

KURSY KIEROWCÓW MECHANIKÓW Stanisława Konopki w Sosnowcu ul. Swobodna 7. Szkoli przy własnych warsztatach samochodowych szoferów mechaników praktycznie i teoretycznie, jazda na wozach różnego typu nieograniczona. Kurs kosztuje 150 zł., płatny ratami. Zarząd.

Kupno i sprzedaż.

PIEKARNIA nowa, sklep i mieszkanie do wydzierżawienia. Wiadomość w administracji.

ZAKŁAD fryzjerski dobrze prosperujący do sprzedania. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Będzin.

SAMOCHODZIARZ każdy wie, że tanio kupi, dokładnie naprawi magneto, dynamo, akumulator w firmie „Magnet“, Hoża 33 w Warszawie, telefon 19-31. Oddział i garaże Promenada Nr. 1 róg Belwederskiej, telefon 431-22. Próby i porady bezpłatnie. Zamówienia prowincjonalne odwrotną pocztą.

SPRZEDAM otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro.

Posady i prace.

DOBRY ZAROBEK. Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice, Górny Śląsk. Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

POSZUKUJĘ zdolnego nauczyciela do lekcji gry na skrzypcach w godzinach wieczorowych. Wiadomość w administracji.

Baczność bezrobotni

Za wysoką prowizją poszukuje się zdolnych, wymownych agentów na woj. kieleckie, do sprzedaży maszyn mleczarskich, maszyn do szycia i narzędzi rolniczych. Zgłaszać się skrytka pocztowa 257,— osobiście Kielce, Lipowa 15.

PANOWIE zdolni, wymowni, mogą zarobić 15 — 20 zł. dziennie przy łatwej sprzedaży. Zgłaszać się Hotel Centralny Nr. pokoju 11.

ŚLUSARZ - spawacz acetylenowy, znający metalowo - żelazne, poszukuje pracy, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do „Expresu“ pod „Ślusarz“.

OTRZYMAĆ może każdy fotografję do legitymacji w ciągu 10-ciu minut. Fotogr. L. Zalega Sosnowiec, 3 maja 15.

LOKALE

PRZYJEZDNY samotny poszukuje przyzwoitego pokoju w okolicy katedry. Wiadomość: Hotel Polski, pokój 13

Zgubione dokumenty.

ZAGINĘŁO świadectwo przemysłowe dla przedsiębiorstwa handlowego kat. III wydane w Kasie Skarbowej w Sosnowcu, dnia 21-XII 29 r. na rok 1930 za nr. 480 oraz koncesja na sklep tytoniowy wydana przez Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Częstochowie, dnia 30-XII 27 r. za nr. 289. Oba dokumenty wydane dla Robotniczej Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, ul. Ludwika 2 dla sklepu przy ul. Piłsudskiego 130. Znalazcę prosimy o zwrot za wynagrodzeniem.

RÓŻNE.

UNIEWAŻNIAM weksel in blanco na sumę zł. 300.— na nazwisko H. Teper.

JULJANOWI Soji, Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 70, skradziono w urzędzie bezrobocia w Dąbrowie portfel wraz z książeczką wojskową, wydaną przez 8 pułk Strzelców w Chełmnie, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Czarkowy, akt ślubny, wydany w Dąbrowie Górniczej, książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu, kwity na 8 korcy węgla i inne przedmioty.

OŚWIADCZAM niniejszem, że długów za moją żonę Wiktorję z Kempińskich płacić nie będę. Franciszek Żak.

ZA wszelkie długi i zobowiązania poczynione przez żonę moją Wiktorję nie odpowiadam i płacił nie będę. Sikora Szczepan, Modrzejów, Henryka 19.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 491